

Dzień dobry,

Dziś zachęcam Was do zabawy w domowy teatrzyk.

Aktorami możecie być Wy, jak i Wasi najbliżsi.

Możecie wykorzystać do tego dostępne w domu krzesła, stołki, koce... Użyjcie swojej wyobraźni.

Możecie też wykonać kukiełki z tyżek.

Proponuję dwa wiersze:

1. Okulary – J. Tuwima
2. Żaba- J. Brzechwy

Oczywiście możecie wykorzystać inne wiersze, Wasze ulubione.

## Jan Brzechwa

### Żaba

Pewna żaba  
Była słaba  
Więc przychodzi do doktora  
I powiada, że jest chora.

Doktor włożył okulary,  
Bo już był cokolwiek stary,  
Potem ją dokładnie zbadał,  
No, i wreszcie tak powiada:

"Pani zanadto się poci,  
Niech pani unika wilgoci,  
Niech pani się czasem nie kąpie,  
Niech pani nie siada przy pompie,  
Niech pani deszczu unika,  
Niech pani nie pływa w strumykach,  
Niech pani wody nie pija,  
Niech pani kałuże omija,  
Niech pani nie myje się z rana,  
Niech pani, pani kochana,  
Na siebie chucha i dmucha,  
Bo pani musi być sucha!"

Wraca żaba od doktora,  
Myśli sobie: "Jestem chora,  
A doktora chora słucha,  
Mam być sucha - będę sucha!"

Leczyła się żaba, leczyła,  
Suszyła się długo, suszyła,  
Aż wyschła tak, że po troszku

Została z niej garstka proszku.

A doktor drapie się w ucho:  
"Nie uszło jej to na sucho!"

## Julian Tuwim

### Okulary

Biega, krzyczy pan Hilary:  
"Gdzie są moje okulary?"

Szuka w spodniach i w surducie,  
W prawym bucie, w lewym bucie.

Wszystko w szafach poprzewracał,  
Maca szlafrok, palto maca.

"Skandal! - krzyczy - nie do wiary!  
Ktoś mi ukradł okulary!"

Pod kanapą, na kanapie,  
Wszędzie szuka, parska, sapie!

Szuka w piecu i w kominie,  
W mysiej dziurze i w pianinie.

Już podłogę chce odrywać,  
Już policję zaczął wzywać.

Nagle zerknął do lusterka...  
Nie chce wierzyć... Znowu zerka.

Znalazł! Są! Okazało się,  
Że je ma na własnym nosie.

Życzę dobrej zabawy.